Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVI. NOWEMIASTO-POMORZE, WTOREK, DNIA 3 MARCA 1936. N — Nr. 26

Straszne skutki bezrobocia

Podaliśmy w przedostatnim numerze naszego pisma skutki fatalne i zgubne, wynikające z klęski bezrobocia. Nie wyczerpują one jednak całokształtu sprawy. Następstwa sięgają jeszcze dalej i głębiej i stąd potrzeba jeszcze dalszego uwydatnienia ich.

Skutki dla narodu i państwa.

Wskutek nędzy **miljony Polaków — nędznieją, karłowacieją. Gruźlica i inne choroby** zaraźliwe dziesiątkują zwłaszcza młode pokolenie. Na nic nie zda się — gimnastyka, wychowanie fizyczne, i przysposobienie wojskowe, **jeżeli** młode pokolenie **nie będzie dostatecznie odżywiane.** Z gruźlików i **cherlaków nie** wychowa się **żołnierzy.** Komisje wojskowe stwierdzają już teraz ogromny spadek liczby zdatnych do służby wojskowej. Spadek ten dojdzie do przerażającego stopnia, gdy **przed komisjami staną ci, którzy już od dziecięctwa naskutek bezrobocia dorastali w nędzy.** Jaka tedy będzie obrona Ojczyzny? A jakimi to ojcami i matkami będą, jakie będzie zrodzone z nich potomstwo? **Bezrobocie i nędza** w miastach i na wsi — **to kopanie grobu dla narodu i państwa.** Nie mówmy już o **zaniku kultury narodowej** — i poczucia narodowego, narodowego solidaryzmu.

Przerażająca — jest **beztroska** zbyt **szerokich kół społeczeństwa,** a mian. też naczelnych dziś warstw — o los bezrobotnych, o **nędzę miljonów** w Polsce. — Bez najmniejszych wyrzutów sumienia zagarniają — **nieliczni ludzie tak ogromne pensje** miesięczne, że za nie kilkanaście rodzin przez cały rok jako tako godziwie utrzymaćby się mogło. — Inni — **bez wstydu** — za nieróbstwo biorą po **2, 3** i więcej wynagrodzeń — i to bardzo **sutych w koncernach, kartelach, syndykatach** — albo nawet w **państwowych posadach.** — A cóż mówić o nadmiernych zyskach koncernów i karteli, w których tkwi kapitał — przeważnie **żydomasoński,** krajowy i zagraniczny? Cóż mówić o ich niegodziwych praktykach ograniczania wytwórczości, zamykania mniejszych przedsiębiorstw, **wyrzucania z pracy robotników,** obniżania głodowych zarobków, byleby utrzymać wysokie ceny i zdobywać lichwiarskie zyski.

Nie możemy pominąć też onych **szkodników** narodu i państwa, którzy swoje zyski i majątki lokują w **zagranicznych bankach,** a uszczuplają biednej Polsce kapitał obrotowego i inwestycyjnego. Jeżeli bezrobocie i nędza tak straszne powodują skutki — to zadaniem i obowiązkiem ludzi dobrej woli jest: dokładać wszelkich starań ku zlikwidowaniu bezrobocia w miastach i na wsi.

Co czyni Kościół katolicki?

Papież — nietylko w Encyklice **„Quadragesimo Anno“,** lecz także w innych Encyklikach i przemówieniach **nawołuje do sprawiedliwości społecznej,** a ciągle przypomina obowiązek miłosierdzia chrześcijańskiego.

Kościół każe kapłanom ciągle **przypominać wiernym obowiązek miłosierdzia** chrześcijańsk. **Kościół** urządza corocznie **Tydzień Miłosierdzia,** zakłada **Kat. Stow. Miłosierdzia — Caritas** ku pomocy najbiedniejszym. Niestety, Kościół spotyka nawet wśród katolików ludzi zmaterjalizowanych, **chciwców i samolubów,** których ani prośby ani groźby nie wzruszają. — A jednak **środki,** jakie Kościół gromadzi na ulgę dla biedy przez Kat. Stowarzyszenia i Zakony Chrystusowe — są **ogromne,** daleko przewyższają zabiegi filantropijne stowarzyszeń świeckich.

Państwa zadaniem jest — staranie się o dobro ogółu. Zatem państwo powinno dokładać wszelkich starań i zabiegów, aby **zlikwidować bezrobocie.** Państwo tłomaczy się brakiem kapitałów. Podatki i opłaty na fundusz bezrobocia — to kropla w morzu. Pożyczka inwestycyjna rozpłynęła się bez widocznych skutków.

Jak zdobyć środki na prace inwestycyjne ku zlikwidowaniu bezrobocia w mieście i na wsi?

Przez redukcję i obniżenie nadmiernych poborów.

Zbyt dużo obciążone są budżety państwa i państw. przedsiębiorstw, jakoteż instytucyj samorządowych nadmierną liczbą urzędników zbytecznych, których znaczna część mogłaby i **powinna przejść w zawody zarobkowe.** Pobory wyższych i najwyższych kategoryj **mogą i powinny być obniżone, najwyższe b. wydatnie, zaś najniższym** należałoby dodać **tyle,** by **godziwie z rodziną utrzymać się mogli. U** nas najwięcej **oszczędza się** zawsze **na najgorzej uposażonych.**

Należy b. wydatnie **obniżyć pobory dyrektorów i rad nadzorczych wszystkich karteli i koncernów,** a dywidendę **ustanowić** najwyżej do stopnia **dywidendy** Banku Pol., przyczem należałoby też dopilnować, aby zysków nie ukrywano przez nadmierne odpisy, diety — zaś gratyfikacje należałoby wszędzie skasować. **Nadwyżkę** zysków należałoby przekazywać do **funduszu inwestycyjnego.**

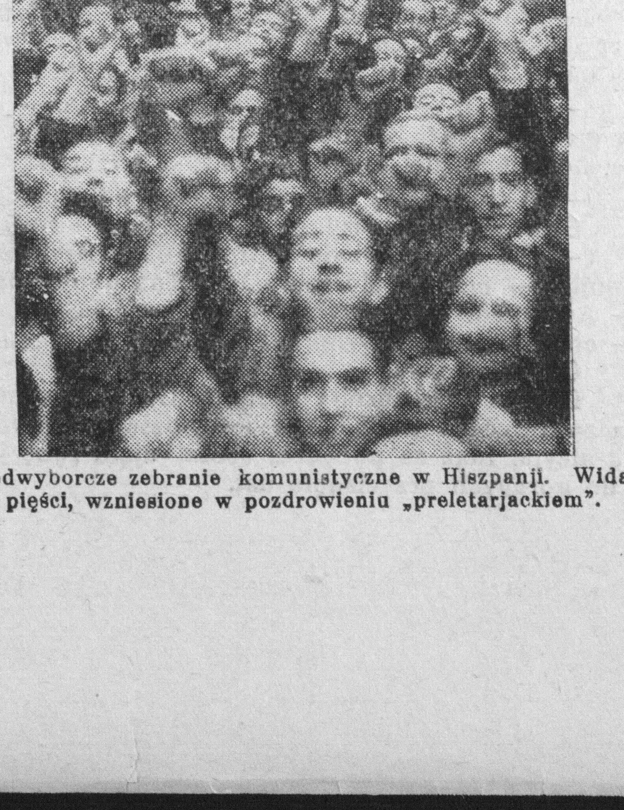
Należałoby pod grozą najostrzejszych kar **zmusić** wszystkich, którzy ulokowali zyski wzg. **kapitały w bankach zagranicznych,** do ściągnięcia tych kapitałów do kraju i ulokowania ich w nowej Pożyczce Inwest., której odsetki nie mogłyby przekraczać odsetek, jakie deponenci otrzymywali zagranicą.

Rząd winien corychlej **wyciągnąć wszystkie należności, zamrożone w Niemczech, Gdańsku,** a może też **gdzieindziej.**

Możnaby — ewt. na **wzór niem. Rentenmark — stworzyć drogą wewnętrzną** walutę, — **opartą na hipotece** np. Lasów Państwowych lub Kolei i Poczt. Drugi Bank Emisyjny pod kontrolą państwa administrowałby ewt. — Lasami, wzg. kontrolował gospodarkę, aby wartość hipoteki nie obniżyła się. Wymienione sposoby mogłyby dać b. poważny **fundusz inwestycyjny,** wartości miljardowej lub kilkamiljardowej. Z tego funduszu mogłyby pryw. przedsiębiorstwa zaciągać dobrze zabezpieczone, niskoprocentowe pożyczki na inwestycje lub meljoracje pod kontrolą wyż. wsp. Instytucji Emis. po przedłożeniu planu i kosztorysów. — Potrzebna byłaby ścisła kontrola, aby z tych funduszów znów zbyt dużo nie rozlewało się na administrację i luksusowe urządzenia.

Społeczeństwo powinno — już choćby ze względu na **pokój wewnętrzny** i własny **interes** gorąco **poprzeć** dobrze obmyślaną akcję **likwidacji bezrobocia.** — Na czas przejściowy możnaby nawet zastosować pewien przymus przez państwo. Np. — możnaby na czas przejściowy przydzielać robotników tym warsztatom czy to rolniczym czy **przemysłowym czy handlowym,** któreby w stosunku **do obrotów za mało zatrudniały pracowników,** też nałożyć pewien przymusowy podatek — ewt. w naturaljach na pomoc dla bezrobotnych, ktròrzyby w zamian za to wykonywali roboty użyteczności publicznej dla Gromad, Gmin, Miast lub Państwa.

Nie ma **czasu na długie namysły. Czas najwyższy,** aby rozpocząć akcję pomocy dla bezrobotnych — skuteczną. Zatrudnienie i zarobki bezrobotnych przyczynią się do pojemności rynku wewnętrzn. i ożywienia gospodarczego. Praca — to zbyt wielki skarb, — nie wolno go marnować. Ks.



Przedwyborcze zebranie komunistyczne w Hiszpanji. Widać pięści, wzniesione w pozdrowieniu „preletarjackiem“.

Narada gospodarcza.

Warszawa. W piątek rozpoczęła swe narady t. zw. narada gospodarcza. Obrady zagaił p. premjer Kościałkowski, poczem kolejno przemawiali do przerwy obiadowej: p. wicepremjer Eugenjusz Kwiatkowski i pp. ministrowie Poniatowski i Górecki.

Przemówienia te przyjmowali zebrani oklaskami. Usłyszeliśmy w nich szereg postulatów, w znacznej części podzielanych przez społeczeństwo, słowa krytyki, chwilami dość ostrej pod adresem obecnego stanu rzeczy, w dziedzinie gospodarczej i szereg zapowiedzi, zmierzających ku poprawie.

Po południu przemawiali w dalszym ciągu p. Klarner, p. Morawski, p. Irajans i p. Snopczyński, poczem bez dyskusji zebranie plenarne zamknięto.

W sobotę obrady odbywały się w komisjach; w niedzielę odbyło się przyjęcie uczestników narady przez p. premjera, a w poniedziałek o godz. 10-ej drugie zgromadzenie plenarne, na którem uczestnicy wysłuchali sprawozdań przewodniczących komisyj i przyjęli odpowiednie rezolucje, poczem p. wicepremjer dokonał zamknięcia obrad.

Co przyniesie tym razem ten nowy sejm gospodarczy w życia dla kraju?

Jeśli rozumie się **istotne położenie gospodarcze** i związane z niem ściśle **położenie polityczne** w kraju — a jednocześnie weźmie się pod uwagę skład i charakter obradującego grona — **nietrudno odpowiedzieć na to pytanie.**

Na jakich podstawach opiera się obecny reżim?

Warszawski „Robotnik“ w związku z przemówieniem p. min. Raczkiewicza w artykule p. nagł. **„Złudzenia biurokracji“** wykazuje, na **jakich to podstawach opiera** obecny reżim swój **byt,** do czego służy mu statystyka z ostatnich wyborów, opracowana przez p. Piekałkiewicza i zamieszczona w czasopiśmie "Ruch Prawniczy". Z tejże statystyki wynika, że **przeciętny** procent głosujących w stosunku do uprawnionych wynosił **37 proc. W Tarnopolskiem i Poleskiem,** przeważnie zamieszkałych przez mniejszości, **59—60 proc., w Poznańskiem i na Pomorzu** tylko **28 proc.** Ale są to tylko głosujący.

W tych oddanych głosach jest $^1/_5$ głosów nieważnych. Z tego wynika, **że obecny reżim zaczepiony** jest o jakie **20—25** proc. ludności, w tem w **znacznej mierze żydzi, Ukraińcy, Białorusini i inne mniejszości.**

Oj słabe to bardzo podstawy!

Byłemu prem., a obecnemu senatorowi Kozłowskiemu

nie powiodło się z jego referatem generalnym o budżecie.

Warszawa. W senacie sen. Kozłowski wygłosił referat generalny o budżecie. Przy tej sposobności wybuchła sensacja.

P. Kozłowski należy do tych, którzy bezwzględnie zwalczają min. Kwiatkowskiego i referat swój opracował tak, że budżet wykazywał 90 milj. deficytu. Skrytykował on całą dotychczasową akcję rządu, ale oświadczył, że obecna konstytucja nie daje prawa do wyrażania swego wotum nieufności do rządu. Dawniej głosowanie przeciw budżetowi oznaczało brak zaufania do rządu. Teraz parlament ustala tylko dochody i wydatki.

W toku dyskusji komisji senackiej niemal wszyscy senatorowie wypowiedzieli się przeciw referatowi i wystąpieniu p. Kozłowskiego. Co więcej, min. Kwiatkowski, który obecny był na posiedzeniu, nie zabrał głosu.

Po bardzo długich naradach w imieniu senatorów, skupionych w klubie dyskusyjnym byłych uczestników walk, zabrał głos p. Bobrowski i zgłosił wniosek o nieprzyjęcie referatu generalnego p. Kozłowskiego do wiadomości. Jest to w swoim rodzaju bomba polityczna, gdyż faktycznie wniosek **taki** oznacza wotum nieufności dla p. Kozłowskiego.

Z frontu włosko-abisyńskiego

Negus ciężko ranny?
Ras Kassa chce objąć tron?

Rzym. Agencja Stefani podaje z Dżibuti, że ostatnie wiadomości, pochodzące z Addis Abeby i Dessie, mówią o bardzo poważnych i decydujących wypadkach w Abisynji. Według tych wiadomości stan zdrowia Negusa budzi poważną troskę. Obecnie wiadomo, że Negus nie jest chory, lecz ciężko ranny. W każdym bądź razie wiadomo napewno, że lekarz przyboczny cesarza, Szwed dr. Hanner, wielki wróg Włochów został nagle wezwany do Dessie, dokąd przybył samolotem ze wszystkiemi swemi narzędziami chirurgicznemi. Do Dessie udali się również drogą powietrzną następca tronu Asfauossen, który, jak wiadomo, jest w konflikcie ze swym ojcem i książę Makonnen. Dr. Hanner nie opuszcza jakoby nawet na chwilę pokoju cesarza. Ras Kassa przygotowuje się podobno do objęcia tronu.

Włosi rozpoczęli nową ofenzywę.

Paryż. Nowa ofenzywa włoska rozpoczęła się we czwartek. Kilka pism przedwcześnie już w zeszłym tygodniu donosiło o zajęciu przez Włochów góry Amba - Aladzi. W rzeczywistości cały tydzień zeszedł na bombardowaniu rejonu góry przez lotników. Eskardy włoskie startowały z góry Amba-Aradam, zdobytej dnia 15 lutego i prowadziły operacje w kierunku góry Amba Aladzi na drogach, wiodących do Dessie.

Włosi odnieśli w Abisynji poważne sukcesy.

Rzym. Włosi, jak wiadomo, zajęli górę Amba Aladżi, która stanowi niejako wrota do północnej Abisynji. Prócz tego marsz. Badoglio rzucił dwa korpusy przeciw armji rasa Kassa w Tembien, aby go wyprzeć i wojska jego rozbić. Walki trwały przez cały piątek i sobotę. Komunikat włoski donosi, że zwycięstwo przechyla się coraz bardziej na stronę włoską.



Na front włosko-abisyński wyjechało kilku wybitnych faszystów, m. in. ministrowie Ciano i Bonomi, sekretarz generalny partji faszystów Starace, b. sekretarz gen. Farinacci. Tłumy ludności żegnały odjeżdżających w porcie Neapolu.

Takiego wypadku nie mieliśmy jeszcze.

Sekretarjat TRP. w Nowemmieście pierwszy się na to zdobył.

Nowemiasto. Swego czasu zamieściliśmy na łamach naszego pisma i to w dniu 1 II. rb Nr. 23 artykuł p. n. „Dziwny system propagandowy TRP. czy PTR." w sprawie dziwnego obejścia się z pewnym członkiem Kółka Roln., którego jak najniesłuszniej skreślono z listy członków. W odpowiedzi na to nadesłał nam Sekretarjat TRP. w Nowemmieście **„sprostowanie"**. Choć to sprostowanie właściwie niczego nie prostowało, zamieściliśmy je dlatego, że nam bardzo zależało na dokładnem wyświetleniu danej sprawy. Z **wdzięczności** za tę przysługę **otrzymaliśmy ze strony Sekretarjatu tego „Sprostowanie błędów, popełnionych przez drukarnię „Drwęcy?" przy wydrukowaniu sprostowania". I wylicza tych błędów aż 5.** Każdy, kto choć cośkolwiek zna pracę redakcyjno-drukarską, wie dobrze, że błędy drukarskie są to złośliwe chochliki, płatające nieustannie figle każdej drukarni i każdej redakcji. **I nie znajdzie** autor owego sprostowania żadnej gazety **na** całym świecie, gdzie nie zachodziłyby żadne błędy drukarskie. Reaguje się też na nie **jedynie wówczas**, gdy zniekształcają lub zmieniają **one** daną treść albo sens. Ale jeżeli to są, jak w danym wypadku, niewinne zgoła błędy drukarskie, zupełnie nieszkodliwe, jak np. w danym wypadku, że wypuszczono gdzieś literę **„w"** albo że zecer przy korekcie zmienione mu **„gdyż"** na **który** — to który poprawił, a w pośpiechu zapomniał usunąć to „gdyż", to są rzeczy tak bardzo błahe, **że śmiesznem byłoby wprost robić z tego jakąś sprawę.** Jedynie, co ewtl. mogłoby tu wchodzić w rachubę, to drobna pomyłka **„po zebraniu"** miast **„na zebraniu"**. Ale i ten drobny lapsus istoty sprawy w niczem nie zmienia Natomiast zarzuca nam autor m. in. to żeśmy jego **dziwoląg gramatyczny: „Nie kwestjonując przedstawienia legitymacji w biurze Zarządu TRP., mogło powstać powyższe nieporozumienie"** zmienili na **poprawne** ujęcie przez **rozwiązanie** gramatycznie błędnie użytego imiesłowu na osobne zdanie.

Czy chciałby może autor, byśmy jego **nieuctwa językowe brali za swoje?**

Panie Autorze, dobrze Ci radzimy, naucz się wpierw poprawnego używania języka polskiego, zanim się kiedykolwiek w **przyszłości ośmielisz** wystąpić do nas z pretensjami o sprostowanie nic nie znaczących błędów drukarskich.

W związku z powyższem na jedną jeszcze **niewłaściwość** Sekretarjatu nowomiejskiego wskazać jesteśmy zmuszeni.

Otóż każdy, który pisuje do gazety, ma **zapewnioną dyskrecję ze strony redakcji**, tak, że poza jej obrębem **nikt znać nie może autora. Nie wie** więc **i nie może** też żadną miarą wiedzieć Sekretarjat TRP. w Nowemmieście, kto jest autorem zamieszczonego przez nas artykułu p. n. **Dziwny system"**. Mimo to sprostowanie jego z góry **przyjmuje**, że autorem jego nie jest kto inny, jak **ks. prob. Kalitowski.** Pytamy, odkąd to nowomiejski Sekretarjat TRP. jest jasnowidzem?

Masowa ucieczka niemców
po wykryciu irredenty hitlerowskiej

Zdemaskowanie tajnej niemieckiej organizacji narodowo-socjalistycznej na Górnym Śląsku, która uprawiała zakonspirowaną robotę za odebraniem Śląska od Polski, a przyłączeniem go do Niemiec, wywołało popłoch w licznych szeregach spiskowców. Zaangażowani w antypaństwowej organizacji hitlerowcy opuszczają potajemnie terytorjum polskie i zbiegają do Niemiec.

Według informacyj, jakie nadeszły tu z Bytomia, w ostatnich dniach przybyło tam wielu zbiegów niemieckich z polskiego Górnego Śląsk . Są to członkowie wykrytej ostatnio antypaństwowej i nielegalnej organizacji hitlerowskiej. Liczba zbiegów, którzy przedostali się do Bytomia, podawana jest na kilkaset osób i stale wzrasta.

Jest rzeczą znamienną, iż zbiegami z Górnego Śląska zajęły się gorliwie władze niemieckie w Bytomiu.

Tymczasem w Katowicach śledztwo w sprawie działalności tajnej organizacji hitlerowskiej przybiera coraz szersze kręgi. Władze znajdują się w posiadaniu niezbitych dowodów, iż celem spiskowców hitlerowskich było oderwanie terytorjum śląskiego od państwa polskiego. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż spiskowcy hitlerowscy rozporządzali również bronią. Spiskowcy odbywali ćwiczenia o charakterze wojskowym i urządzali liczne zebrania nielegalne pod hasłem powrotu Górnego Śląska do Rzeszy niemieckiej.

Kilka znamiennych przemówień w dyskusji nad budżetem Oświaty.

W ciągu 8 lat 50 tys. przeniesień wśród nauczycieli kosztowało 1 i pół milj. zł.

W Sejmie nad działem Oświaty m. in. zabrał głos pos. **ks. Downar, proboszcz z okręgu kolskiego:** Wywodził, że nauczyciele mimo, że zostali obciążeni przeciętnie **70-ma** dziećmi, zasypywani są okólnikami **i nawoływaniem do pracy pozaszkolnej, do robienia wyborów gminnych i brania udziału w najrozmaitszych imprezach panów inspektorów i starostów** (Oklaski). W ciągu ostatnich 8 lat dokonano **50.000 przeniesień nauczycieli**, jak to się mówi: „dla dobra szkoły lub na własną prośbę". W samym tylko roku 1932- 3 przeniesiono prawie **700 nauczycieli.** Stanowi to **koszt 1 400.000.**

Szkoła powszechna niedostatecznie przygotowuje do szkoły średniej. Sieć szkół powszechnych 8-klasowych jest rzadka, a rozmieszczenie szkół średnich jest nieproporcjonalne, a **opłaty w nich i szkołach akademickich są za wysokie.**

Konstytucja i konkordat zapewniają nauczanie religji w szkołach **i przestrzeganie praw religijnych.** Niestety, **rozmaite czynniki dopuszczają się w tym względzie nadużyć.** Naukę religji powierza się nauczycielom świeckim, a ponadto zmniejsza się godziny. Dalej w wielu szkołach **niedozwolone są także pisma katolickie, stojące ściśle na gruncie bezpartyjności i państwowości** polskiej. Osoba obecnego ministra pozwala nam ufać, że większy położony będzie nacisk na wychowanie moralne młodzieży.

Pos Chojnacki (nauczyciel z Sierpca): **Nauczyciel jest ofiarą biurokratyzmu. Inni stanowią dokument stosowany przez system policyjny.**

Pos. ks Lubelski: Istotnym obowiązkiem Polaka-katolika jest wierność dla państwa. **Nie jest dobrym katolikiem ten, który nie jest dobrym patrjotą w swem państwie.** (Oklaski). Między interesami państwa polskiego, a interesami Kościoła katolickiego niema sprzeczności.

Ministerstwo otacza opieką i życzliwością księży-apostatów.

Na czele komisji, kwalifikującej podręczniki do szkół, stoi Mandelbaum-Drzewiecki, o którym jeden z księży, przyjaciel arcybiskupa Cieplaka, napisał, że był działaczem bolszewickim.

Mówca wysuwa kilka postulatów, m. in. **zniesienie drugiego podsekretarjatu stanu,** zmniejszenie liczby biur personalnych i t. d. Należy ponadto **znieść bezprawną praktykę nauczycieli** w szkołach i usunąć wszelkie względy protekcyjne przy nadawaniu posad. (Oklaski).

Lepiej wydawać na naukę religji, niż budować więzienia.

Pos. Tarnowski: Z punktu widzenia interesów państwa **szkodliwem jest zmniejszenie godzin religji w szkołach** Mówca uważa, że **lepiej wydawać jest na naukę religji aniżeli budować więzienia** i domy poprawcze. (Oklaski). Mówca szczególną uwagę poświęca **walce z bezbożnictwem,** które się szerzy w pismach, wydawanych przez związek **„Myśli Wolnej"**.

Polscy nauczyciele pobici przez policję litewską.

Z Kowna donoszą o dwuch wypadkach zatrzymania naszych nauczycieli Polaków przez policję w miasteczku Dubinku i badaniu ich, przyczem ich dotkliwie pobito. Jeden z nich nazywa się Bokopowicz, drugi Dekszma.

Bezczelność żydowska.

Chwali okupację niemiecką. — „Zatrute prądy" i ubój rytualny.

Pos. Rubinstein żyd nie wie, skąd idzie ten prąd zatruwczy, czy z ulicy do szkoły czy ze szkoły na ulicę. Jeżeli mówi się o barbarzyństwie żydów w związku z ubojem rytualnym, to wszystko idzie z Niemiec. Chyba nikt nie myśli, że po tamtej stronie granicy powodują się pobudkami humanitarnemi. Przecież tam dzieją się okrucieństwa, jakich świat nie widział.

Marszałek: Proszę używać bardziej oględnych wyrażeń, jeżeli pan mówi o państwie, z którem Polskę łączą stosunki traktatowe.

Pos. Rubinstein: Nienawiść, która się tam wyładowuje, otrzymała pierwszy upust w sprawie uboju rytualnego.

Marszałek: Temat, który pan obecnie porusza jest objęty trzecim punktem dzisiejszego porządku obrad.

Pos. Rubinstein: Szkolnictwo żydowski powstało w czasie okupacji niemieckiej. Z powstaniem państwa polskiego szkoły polskie przejęte zostały przez państwo, natomiast żydowskie pozostawiono na pastwę losu". (Dziwnie jest „wzruszające" wspomnienie... okupacji niemieckiej w Polsce Red.) Pos. Rubinstein żąda, aby te szkoły żydowskie korzystały z tych samych praw i pomocy, jakiej doznaje szkolnictwo ukraińskie. „Niech Polska nam da równość w życiu materjalnem (!), a wolność (!) w życiu duchowem" — kończy poseł Rubinstein.

59

SUMIENIE.

Powieść z angielskiego.

(Ciąg dalszy).

Przybycie Ryszarda ucieszyło go tym razem niezmiernie. Uszczęśliwiony dziwnem zniknięciem Pelliera pragnął z samej wdzięczności dla przeznaczenia uszczęśliwić innych i znając uczucia Gitty nie chciał jej zagradzać drogi do tego, co ona swem najwyższem nazywała szczęściem. Sumienie nakazywało mu to!

Był więc dla Ryszarda uprzejmy, serdeczny i prosił go, aby jak najczęściej przyjeżdżał do Chamlain.

Tygodnie mijały i Pellier znikł, jak gdyby go ziemia była pochłonęła. Morton rozdawał ubogim tyle pieniędzy, że sława jego dobroczynności rozbrzmiała po najdalszych nawet okolicach.

Z nadejściem zimy rozpoczął swe przechadzki po wsiach i folwarkach, odwiedzając chorych i wspierając biednych. Wieczorem wracał do zamku zmęczony wprawdzie, lecz zadowolony z siebie i przekonany, że odpokutował już zupełnie za popełnioną winę i że przyszłość jego będzie teraz jasna i spokojna. Wieczory przepędzał z Gittą na rozmowie lub czytaniu, lecz poznał wnet, że myśli młodej dziewczyny nie są w Chamlain....

— Powiedz mi, dziecko drogie, — rzekł pewnego razu serdecznie, — czy nie chciałabyś wyjść za mąż? Lord Buttler oświadczył się o ciebie...

— Wiem, — przerwała, rumieniąc się, — lecz ja go nie chcę! Za nic w świecie! Zdaje mi się, że mówiliśmy już dosyć o tem!

— A gdyby się ktoś inny stara! o twoją rękę? Gitta spuściła oczy.

— Trzeba właściwie zaprosić pana Barleya na święta, — mówił Morton z pozorną obojętnością. — Adwokaci mają zwykle urlop na dwa tygodnie — chcesz, abym go zaprosił?

Gitta milczała.

Dobroć ta rozbroiła zupełnie Gittę, nie mogącą zwalczyć aż dotychczas swej dziwnej antypatji do stryja. Idąc za popędem serca, ujęła rękę jego i do gorących przycisnęła ust.

— Pragnę cię widzieć szczęśliwą — szepnął Morton, rzeczywiście wzruszony.

— Karol musi mi przebaczyć, — myślał. — Dziecko jego będzie szczęśliwe. On nie byłby nigdy na związek ten zezwolił! Więc mnie tylko będzie Gitta zawdzięczać szczęście!

Nazajutrz, ponieważ śnieg padał cały dzień, wyszedł Morton dopiero około szóstej, gdy cienie nocy spadały już na ziemię. Minął wieś i mimowoli zwrócił się w stronę cmentarza.

Serce jego było dziś spokojne i dziwnie rozradowane. Niebezpieczeństwo minęło bezpowrotnie — nikt i nic nie mogło mu grozić...

— Ach, jakże jestem szczęśliwy! — szepnął i nagle — stanął jak wryty. Usta jego zadrżały stłumionym jękiem — i przerażony, okropny strach pozbawił go nieomal przytomności... Poznał bowiem, że stanął przy nagrobku Karola Mortona...

Potem, ochłonąwszy nieco z przerażenia, porwał się, jak szalony i zaczął uciekać, nie wiedząc, w jakim pędzi kierunku.

A za nim — czy mu się zdawało czy rzeczywiście — biegł ktoś jeszcze inny? (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 2 marca 1936 r.

Kalendarzyk. 2 marca, Poniedziałek, Heleny Ces., Lucjusza B.
3 marca, wtorek. Kunegundy Ces.
Wschód słońca g. 6 — 19 m. Zachód słońca g. 17 — 16 m.
Wschód księżyca g. 12 — 43 m. Zachód księżyca g. 4 — 29 m.

Z miasta i powiatu.

Odezwa do społeczeństwa nowomiejskiego w sprawie zbiórki na „Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą"

RODACY!

Najsilniejszy ucisk wywołuje zawsze największą odporność. Twierdzenie to sprawdziło się przedewszystkiem na losach narodu polskiego w okresie największego prześladowania zaborców, podniosło społeczeństwo polskie w r. 1905 sztandar walki o szkołę polską i potrafiło stworzyć zręby przyszłej państwowości polskiej. Odbudowane Państwo Polskie i w pierwszym okresie swej organizacji zastało szkołę polską już zmontowaną i pracującą w całej pełni nad wychowaniem młodzieży w duchu niepodległościowym.

Mogło to jednak odnosić się tylko do młodzieży zamieszkałej w granicach uzyskanych przez naród Polski.

Wiemy jednak wszyscy, że poza granicami Rzeczypospolitej żyje 8 do 9 miljo ów Polaków, t. zn. prawie 1 czwarta narodu polskiego.

Ta olbrzymia liczba Polaków pozbawiona jest bezpośredniej nauki w szkołach polskich, a tym samym narażona jest na wynarodowienie.

Z okazji 25 lecia walki o szkołę Polską w roku 1930 z inicjatywy Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy uczestnicy obchodu rzucili hasło: „Zbudujemy raz jeszcze szkołę polską". Tym razem Zagranicą Było to pierwsze hasło dla stworzenia „Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą" rezerwuaru sił materjalnych w walce o polskość duszy dzieci i młodzieży naszej poza granicami Rzeczypospolitej.

Celem funduszu jest popieranie i utrzymywanie szkolnictwa polskiego Zagranicą oraz podtrzymiwanie w społeczeństwie polskiem świadomości o potrzebie przeciwdziałania wynaradawiania się młodego pokolenia polskiego zagranicą. Do osiągnięcia tego celu „Fundusz" dąży za pomocą:

a) udzielania pomocy materjalnej szkolnictwu polskiemu i polskim organizacjom oświatowym zagranicą.
b) wydawania książek oraz popierania wydawnictw, instytucyj i stowarzyszeń o pokrewnych celach,
c) urządzania odczytów, zebrań publicznych, zjazdów, obchodów, zbiórek i t.p.

Aczkolwiek pierwszy kapitał zakładowy „Funduszu" był nieznaczny, to społeczeństwo polskie dowiodło światu zaraz w następnych latach, do jakich ofiar jest ono zdolne w obronie swej narodowości.

Wyniki zbiórek na „Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą" były następujące: w roku 1931 — 205 000,—,1932 — 306 490,—,1933 — 359 669,—,1934 — 428 066,—,1935 — 909.294,—zł. czyli razem blisko 2 i 1/4 miljona złotych Dzięki tym zbiórkom przeprowadzonym w kraju i zagranicą umożliwiono w roku 1932 powołanie do życia polskiego szkolnictwa średniego w Niemczech przez założenie polskiego Gimnazjum w Bytomiu, kładąc zarazem podwaliny pod dalszy jego rozwój (Raciborz, Kwidzyń). Poważne fundusze przeznaczono i wydano na cele oświatowe na terenach Czechosłowacji, Rumunji, Francji, Stanów Zjednoczonych A.P, Brazylji i Argentyny. Pozatem utrzymywano wzgl. wspierano szkolnictwo polskie i szerzono oświatę polską zagranicą wszędzie tam, gdzie społeczeństwo polskie pod względem narodościowym było i jest najbardziej zagrożone.

W tym roku przystępuje się poraz szósty do dorocznej zbiórki na ten zbożny cel.

Oby i tym razem ofiarność społeczeństwa była jaknajwiększa i tem samem wykazała głębokie zrozumienie dla potrzeba oświatowych naszych rodaków zagranicą.

W celu zasilenia Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą rozesłał Komitet w Nowemmieście listy składkowe do poszczególnych instytucyj i organizacyj oraz postanowił urządzić w niedzielę, dnia 15. III. br. wieczornicę z bardzo urozmaiconym programem.

Szczegóły programu Wieczornicy podane zostaną w swoim czasie w miejscowych czasopismach.

KOMITET:

Bork Mieczysław, Dyr. Banku Ludowego. Barański Franc., Insp. Sam. jako Prezes „Sokoła". Ks. Prof. Dembieński. Gruszczyńska, Przew. Rodziny Polic. Prof. Gołąb, Dyrektor Gimnazjum. Jentkiewicz Bol.. Prez. Tow. Samodz. Kupców. Jankowski Franc, Dyr. K. K, O. Pow. Lub. Jeliński Stanisł., Kier. Szkoły Dokształ. Kulikowski Edward, Naczeln Poczty. Kyclerowa Leonarda, Przew. Tow. św. Wincentego a Paulo. Ludwicki Bol, Prez. Tow. Sam. Rzem. Miłoszewski Antoni. Red. „Głosu Lubawskiego". Piotrowski Stan., Insp Szkolny. Ks. Radca Pape, Proboszcz. Szczepański, Naczelnik Urzędu Skarbowego. Wachowiak, Burmistrz. Wasyluk, Kier. Szkoły. Ziarno, Insp. Szkolny.

Sprostowanie.

Nowemiasto. W związku z artykułem p. t. „Jeszcze sprawa bankructwa Dnia Pomorskiego" w nr. 24 z dnia 27. II. 1936 r. „Drwęcy" prosimy na podstawie § 11 ustawy prasowej z dnia 7. 5. 1874 r. o umieszczenie w najbliższem wydaniu „Drwęcy" następującego sprostowania:

1. Mija się z prawdą twierdzenie jakoby Spółdzielnia Wydawnicza figurowała dotąd jako dłużnik K. K. O. pow. lubawskiego z kwotą zł. 5.578,70.
2. Prawdą natomiast jest, że wymieniona Spółdzielnia nie figuruje w księgach Kasy już, począwszy od roku 1935.
3. Podany dług Pomorskiej Spółdzielni Wydawniczej w kwocie zł. 5.578,70 z lutego 1932 r. został spłacony gotówką w sumie zł. 4.638, 10, a reszta w g umowy umorzona.

Zarząd Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu lubawskiego w Nowemmieście nad Drw.
Fr. Jankowski B. Chełkowski.

Od red. Nasza relacja więc o tyle była nieścisła, że w międzyczasie większa część tego bez żadnego pokrycia zaciągniętego długu została spłacona. Ale nie wszystek dług — kilka tysięcy — jeżeli się doliczy odsetki, zostały Spółdzielni Wydawniczej „Dnia Pomorskiego" umorzone czy podarowane. Pytamy, z jakiej racji — czy K. K. O. ma tyle nazbyt, że może czynić komuś darowizny?

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Nowemiasto. Na posiedzeniu Rady M. 29 ub. m. stawił się tak Zarząd M. jak i Rada w komplecie. Zagaił zebranie p. Burmistrz. Porządek obrad, jak i protokół z ost. zebrania bez zmiany został przyjęty. Radny p. Ludwicki zapytał p. Burmistrza, jakie poczynił zarządzenie Zarząd Miejski w sprawie zakazu uboju rytualnego przy rzeźni miejskiej, co już zostało poruszone na poprzedniem posiedzeniu Rady. P. Burmistrz wyjaśnił, **„iż na mocy regulaminu rzeźni miejskiej ubój taki zakazał".** Na nagły wniosek ze strony rad. ks. prof. Dembieńskiego uchwaliła i R. M. jednogłośnie z wyjątkiem powstrzymania się od głosowania radnego Swiniarskiego — socjalisty — (Ładnie się rad. Swiniarski znów spisał. Niedawno temu na zebraniu robotników groził wieszaniem burmistrza i innych. Dla żydów zato jest p. S. bardzo łaskaw. Tłumaczył się później, że żydzi mu nic nie zrobili. Komentarze zbyteczne!) zniesienie uboju rytualnego. Co do punktu dalszego, tj. uchwalenia budżetu na rok 1935 6, przedstawił p. Burm., że gospodarczo miasto przechodzi bardzo ciężki okres i prosił p. radnych, którzy tworzą z Zarządem jedno ciało, o rzeczowe rozpatrzenie przedłożonego preliminarza. P. Burm. poprosił p. Bol. Jentkiewicza na referenta budżetu. P. rad. Jentkiewicz przechodził dział po dziale i wyjaśniał. Nad każdym działem wywiązywała się dyskusja. Przy jednej pozycji zapadła uchwała z wykluczeniem publiczności. Cały budżet preliminowany przez Zarząd tak w dochodach jak i w rozchodach, został jednogłośnie przyjęty.

Dochody zwyczajne wynoszą 103 440 zł, dochody nadzwyczajne wynoszą 34.500. Razem 138.140. Tak samo i w rozchodach.

Z kolei Rada przyjęła do wiadomości dekret Wydziału Powiat., który zatwierdził uchwałę R. M. o zaciągnięcie pożyczki w sumie 5.000 zł na rozbudowę Szkoły Powszechnej. Sprawozdanie komisji rewizyjnej za III. kwartał w Kasie Miejskiej, jak i kasie w rzeźni referował również radny p. Bol Jentkiewicz, jako przewodniczący komisji. W wolnych wnioskach poruszono kilka spraw — na które p. Burmistrz dał wyczerpujące wyjaśnienia. Po wyczerpaniu porządku o rad podziękował p. Burmistrz tak członkom Zarządu jak i Rady Miejskiej za tak rzeczową współpracę i przyrzekł jak najoszczędniej gospodarzyć, gdyż do tego zmusza go obecne położenie gospodarcze. O godz. 10.30 zakończył posiedzenie.

Sprawozdanie z rocznego walnego zebrania T.C.L.

Nowemiasto. W środę, dnia 19 bm. o godz. 20.15 odbyło się u p. Tom. Rogowskiego roczne walne zebranie Koła T.C.L. Nowemiasto, któremu marszałkował p. profesor Różycki. Z rocznych sprawozdań członków zarządu wynika, że w ubiegłym roku sprawozdawczym odbyło się 7 zebrań zarządu i 1 zebranie walne. W dniu 26 listopada zwizytował nasz okręg, a zarazem i naszą czytelnię dyrektor T.C.L. ks. dr. Milik z Poznania, który uznał pracę i zabiegi zarządów koła jak i okręgu za dodatnie. Przy tej okazji odbył się wiec oświatowy, zwiedzony przez przedstawicieli urzędów państwowych i samorządowych, inteligencję i czytelników tak miasta jak i okolicy. Ks. dr. Milik wygłosił referat na temat „T.C.L w walce o przyszłość Polski" z daną mu krasomówczością i werwą, przekonywując i porywając zarazem słuchaczy, czego dowodem były huczne oklaski i wyrażone czcigodnemu Prelegentowi wszechstronne podziękowania. W ubiegłym roku przelokowana została nasza bibljoteka z gmachu Banku Ludowego do gmachu Ubezpieczalni Społecznej przy ulicy Srodkowej. Pomimo tej translokacji nie ucierpiało czytelnictwo, przeciwnie, można zaznaczyć, że wzmogło się w 4 ostatnich miesiącach do niebywałej dotąd frekwencji. Bibljoteka nasza zaopatrzona została w ostatnim roku w około 100 najnowszych wydawnictw literackich, tak że obecnie jest ona mniej więcej w możności zadowolić już i wytrawnych i wymagających czytelników, tem więcej, że już i w nowym roku gospodarczym zakupiono znowu kilkadziesiąt nowych książek. Obrót kasowy wynosił w roku sprawozdawczym w dochodzie 1125,30 zł, w rozchodzie 934 87 zł, zatem saldo 190. 43 zł. Porządkowość kasowa zatwierdzona została przez komisję rewizyjną, a ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum. Stan czytelnictwa był następujący: czytelników 285, wypożyczeń 5370. Stan bibljoteki miejscowej przedstawia się następująco: z roku 1934 pozostało 800 dzieł w 848 tomów, przybyło 77 tomów, wobec czego czytelnia liczy 925 tomów. W posiadaniu bibljotek wiejskich znajduje się obecnie około 600 książek. Wybór nowego komitetu wzgl. zarządu dał następujący skład: p.p. Piotrowski prezes, Domagałowa zast. prez., Spanili sekr., Piotrowska zast. sekr., Klempówna skarbniczka, Stawicka bibljot.. star. dr. Tomczyński, ks. prof. Kalinowski, prof Różycki i insp. szk. Burzyński ławnicy. Na członków komisji rew. wybrano: p.p. Pruską, B. Gęstwickiego i Rogowskiego, dyr, „Rolnika". Ustępującym członkiniom dotychczasowego zarządu, p.p. Klarze i Franciszce Suchockim wyrażono podziękowanie za długoletnie prowadz. agend sekr. wzgl. skarbniczki. W wolnych głosach omówiono i załatwiono niektóre interne sprawy koła, poczem solwowano posiedzenie. Przy tej okazji nie omieszka zarząd Koła w imieniu towarzystwa wyrazić swego podziękowania p. staroście dr. Tomczyńskiemu jako przewodniczącemu Wydziału powiatowego, p. dyrektorowi Borkowi jako kierownikowi Banku Ludowego za popieranie T.C.L. przez pokrywanie komornego za lokal bibljoteczny. Tylko dzięki tym poparciom możliwe było nam doprowadzić nasz księgozbiór do dzisiejszego stanu. W końcu wyjaśnia zarząd pewne mylne mniemanie ze strony niektórych czytelników, a mianowicie o tyle, że uważa się często pracę w T.C.L, poświęconą jedynie dla dobra społeczeństwa, za płatną. Otóż niniejszem oświadcza się, że wszelkie agendy zarządu i innych współpracowniczek w tutejszem kole, jako też w tutejszym okręgu są bezpłatne i bezinteresowne. Wszystkie wpływy na rzecz T.C.L. przeznaczone są wyłącznie na zakup, oprawę i naprawę książek, na pokrycie połączonych z prowadzeniem bibljotek nieodzownych wydatków jakoto zakupu koniecznych utensylij, opału, uprzątanie lokalu, portorja i t. p. Poborów lub remuneracyj nie pobiera nikt. W miejsce takowych wyraża się niniejszem wszystkim Paniom, poświęcającym się pracy w naszej wypożyczalni bibljotecznej, za ich bezinteresowną i gorliwą pomoc najszczersze uznanie i podziękowanie.

Za zarząd.
Piotrowski, prezes. Spanili, sekretarz.

Z sali sądowej.

Nowemiasto. Dn. 26 bm. na rozprawie karnej zasądzeni zostali pod przewodn. nacz. Sądu p. sędz. Łazarewicza, a z oskarżenia zastępcy prokuratora post. p. Gołaszewskiego. Kotowski Maks. bez stałego miejsca zamieszkania, obecnie w więzieniu Nowemiasto, za kradzież roweru na 7 mies. więz., Kłosowski Jan z Nowegomiasta za kradzież artyk. galant. na 6 mies. więz., Bron Kłosowski od paserstwa uniewinniony, Szymkowiak Edmund i Konrad za samowolę każdy po 1 mies. aresztu z zawiesz. na 2 lata, Kłosowski Jan za kradzież skór na 6 mies. więz., Kłosowski Bron., Józefa oraz Rogacki N. uniewinnieni, Radzimiński Leon. bez stałego zamieszkania za włóczęgostwo na 3 mies. prac przymusowych w Chojnicach.

Skutki nadużycia alkoholu.

Rakowice. Osadnicy rozparcelowanej części Rakowice mieli w ub. środę przed Sądem Rozjemczym w Nowemmieście rozprawę o rozłożenie im płatności. Po rozprawie udali się do jednej z restauracyj i tam raczyli się dość obficie wódką, m. in. p. Paszynka i p. Otrembski, obaj osadnicy z Rakowic. Porządnie podchmieleni udali się do domu. Zajechali przed zagrodę Paszynki. Wobec tego, że osada Otrembskiego była w pewnem oddaleniu od osady Paszynki oraz wobec tego, że O był wstawiony, postanowiono go przenocować u P. Napalono w piecu, przyniesiono słomy i O. położył się koło pieca. Następnie reszta domowników położyła się spać. Gdy rano się przebudzono O. był martwy. Paszynka ułożył zmarłego na sanie i odwiózł go do domu. O sprawie powiadomiono władze, które przeprowadziły sekcję zwłok. Otrembski liczył około 35 lat, osierocił żonę 2 dzieci. Smierć nastąpiła prawdopodobnie z powodu **nadużycia alkoholu. Oto skutki pijaństwa.**

KOMUNIKATY TRP.

Zamówienie drzewa.

Naskutek naszych starań zgodziła się Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu na to, że przy zamówieniu drzewa zbiorowo przez K. R. w ilościach powyżej 100 m^3 Nadleśnictwa stosować będą niższą cenę hurtowną za drzewo. Wobec tego zwracamy uwagę na biuletyn z lutego br., w którym podane są bliższe dane co do zamówienia drzewa.

T. R. P.

Z Pomorza

Ze sali sądowej.

Wyrok w sprawie ciężkiego urazu cielesnego — wyrok w sprawie zabójstwa.

Działdowo. Dn. 22 bm. Sąd Okr. rozpatrywał m. i. sprawy: Samorkówna Bronisława z Zabin pragnęła nawiązać bliższe stosunki z Leonardem Pazderskim, lecz została „odpalona". Zemściła się w ten sposób, że w domu, w którym oboje pracowali, przechodzącemu obok niej P. **oblała twarz kwasem siarczanym,** w skutek czego P. utracił oko. Sąd wymierzył S. 2 lata więz., darując jej rok na mocy amnestji, a resztę kary zawiesił na 1 rok.

Przy wzmocnionym wydziale karnym **rozpatrywano sprawę o zabójstwo przeciw Janowi Kaszubie z Narzyma,** osk z art. 230 § 2 k. k. Przewodniczył wiceprezes S O. dr. Jodłowski. Oskarżony. doprowadzony z aresztu, liczy lat 27 i robi wrażenie człowieka złamanego. Przyznał się. iż uderzył nożem ś. p. Zakrysia, wskutek czego nastąpiła śmierć, lecz nie wiedział, jak do tego doszło, pamiętał tylko, **że z denatem miał spór.** Według świadectwa lekarsk. śmierć nastąpiła wskutek upływu krwi, możnaby jednak uratować życie, gdyby na miejscu był lekarz i gdyby przeprowadzono operację zranionego uda. Mleko, lane do gardła denata, gdy tenże był w agonji, dostało się przewodem oddechowym do oskrzeli, wskutek czego udusił się.

W świetle zeznań świadków tło sprawy przedstawia się następująco:

W krytycznym dniu Straż Pożarna, której denat był członkiem, odbyła w. zebranie, na którem między czł. doszło do sporów z powodu naczelnika Straży. Po zebraniu 9-10 strażników udało się do restauracji, gdzie z racji wyboru nowego Zarządu wypili 3 4 l. wódki i jedli około 2 i pół ft. kiełbasy. Wszyscy znajdowali się pod wrażeniem codopiero odbytych obrad, to też nastrój nie był zbyt harmonijny. Niektórzy świadkowie zauważyli denata, rozmawiającego z osk, który w pewnej chwili odezwał się do niego słowami „ty małpi królu", wówczas denat odepchnął osk. ręką, by się go nie czepiał. Po pewnej chwili usłyszeli słowa denata. „żgnął mnie", przyczem wskazał na udo. W tej chwili osk opuścił lokal, a denat chwiejnym krokiem podszedł do bufetu i tam osunął się na podłogę. Wówczas zajęto się zaopatrzeniem rany, co według odniesionego wrażenia nastąpiło z karygodnem lekceważeniem. Po kilkunastu minutach wrócił do lokalu osk., który na widok leżącego w kałuży krwi denata oświadczył: „szukajcie u mnie, ja noża nie mam". Osk. po dokonaniu czynu mordercze narzędzia rzucił do wody, z której wydobyła je policja w czasie dochodzeń. Po 20 minutach przybyli ojciec i siostra denata. Na widok syna ojciec załamał ręce i rzekł: „już po nim". Zaniesiono go do domu, gdzie dawał jeszcze słabe oznaki życia i wówczas nacz. Straży, chcąc go widocznie przywrócić do przytomności, wlał mu do gardła mleko. Przybyły z Iłowa lekarz zastał trupa. Wielką żałobą okryta została rodzina denata, którego ojciec, łkając, zeznał, że **denat był jedynym jego synem, o** którego utratą obwiniał nacz. Straży i prosił Sąd o surowe ukaranie osk., który już przedtem odgrażał się jemu. Wzruszające przemówienie wygłosił Prokurator, który, powoławszy się na prawo amerykańskie, wymagające ofiary za ofiarę, porównał je z łagodnem prawem polskiem, lecz w konkluzji, zwracając uwagę na liczne wypadki, których ofiarą pada młode życie ludzkie (denat liczył 24 lat), wniósł o surowy wymiar kary. Po przemówieniu obrońcy, który podkreślał, że w chwili popełnienia czynu, osk. z powodu znacznego spożycia alkoholu, nie zdawał sobie w pełni sprawy ze swego czynu, wniósł o łagodny wymiar kary, o co w ostatniem słowie prosił także osk. Sąd po naradzie ogłosił wyrok, skazujący **osk. na 3 lata więzienia.**

Kwiatki ubezpieczeń społecznych.

Brodnica. Prasa prawie wszystkich odłamów politycznych żąda załatwienia przez Rząd drażniącej sprawy ubezpieczeń społecznych. Gdy ubezpieczeni ciężko zapracowany grosz muszą łożyć na ubezpieczenie, pp. dyrektorzy częstokroć bawią się znakomicie przy „wódeczności" i w wesołem towarzystwie. Natomiast, gdy ubezpieczonego przy pracy zawodowej spotka wypadek, to ma niemało kłopotów aby choć leczenie otrzymać, a nie wolno mu marzyć o odszkodowaniu pieniężnem itd. Do tych kwiatków mamy nowy do zanotowania. Swego czasu rolnik p. Przybylski Fr. z Polskiego Brzozia wraz z żoną wyjechał na targ do Brodnicy w celu sprzedaży konia. W drodze powrotnej konie p. P. się spłoszyły, a p. P. odnieśli okaleczenia. Będąc ubezpieczeni, wnieśli do Zakładu Ubezpieczeń Społ wniosek o zwrot kosztów leczenia. Wypadek ten miał miejsce w październiku 1934. Na wysłane upomnienia po 18 miesiącach otrzymali obecnie z datą 11. I. 1936 zawiadomienie o treści następującej: **„Zakład Ubezp. Społ. postanawia w sprawie wypadku w zatrudnieniu odmówić odszkodowania, ponieważ był p. na jarmarku nietylko w celu sprzedaży konia, lecz również celem poczynienia zakupów domowych, wobec czego wypadek nie wydarzył się przy pracy, ściśle związanej z prowadzeniem gospodarstwa rolnego"**

Komentarze zbyteczne. Pytamy, czy rolnik do miasta jeździ dla przyjemności? Czy można nie uznać wyjazdu do miasta po narzędzia rolnicze, czy do młyna i t. d. za ściśle związane z prowadzeniem gospodarstwa? Do znamiennego tego postanowienia Zakł Ubezp. Społ. musi się ustosunkować każdy ubezpieczony czy to rolnik, rzemieślnik i robotnik.

Mamy dowody, że jeździli p.p. dyrektorzy aż do Poznania dla przyjemności i to za obce pieniądze, zaś obecnie siedzą w domkach z kratkami.

Doczekaliśmy się ładnych czasów!

Czystka w „Bekoniarni.

Brodnica. W ostatnich dniach przeprowadził szczegółową lustrację swojego przedsiębiorstwa bekoniarskiego właściciel dyr. p. Moeller. Widocznie lustracja musiała dać niezbyt właścicielowi zadawalające wyniki, gdyż M. przeprowadził czystkę, zwalniając z przedsiębiorstwa kilku pracowników. Różnie na ten temat mówią. Nie omieszkamy po ujawnieniu dalszych szczegółów naszych Czytelników poinformować.

RUCH TOWARZYSTW.

Grodziczno. Walne zebranie doroczne Kółka Rolniczego odbędzie się dnia 5. III. 36. r. o godzinie 9-tej.

Zarząd.

Dalsze zwycięstwo Włochów.

Armja rasa Kassy rozbita.

Jak podaje ostatni komunikat włoski, armja rasa Kasy została zwyciężona, pobita i znajduje się w zupełnej rozsypce. Wojskom Sejouma natomiast udało się przebić przez pierścień wojsk włoskich.

Bunt wojskowy na rozkaz cesarza zlikwidowany.

18 oficerów popełniło harakiri.

Z Tokio donoszą: Do zbuntowanych żołnierzy gubernator wojskowy przez radjo wydał odezwę: „Żołnierze, cesarz rozkazuje Wam powrócić do koszar. Podziwiamy szczerze Waszą odwagę i oddanie waszym oficerom, lecz oficerowie wasi uznali już swój błąd i możecie się bez wstydu poddać. Opuśćcie wasze pozycje i zostaniecie ułaskawieni. Powracajcie do cesarza, do waszego narodu i waszych zaniepokojonych rodziców. Jednak co do oficerów ogłoszono, że będą traktowani jako buntownicy, pozostawia się im jednak czas do popełnienia harakiri (samobójstwa). Na skutek tego 18 oficerów popełniło samobójstwo, a żołnierze wrócili do swych koszar. W ten sposób bunt został zlikwidowany.

Jeszcze z Japonji. - Premjer Okada żyje.

Tokio. Wiadomość o zamordowaniu premjera Okada okazała się nieprawdziwą. Zdołał on się ukryć aż do zlikwidowania buntu. Zamachowcy zamordowali jego krewnego, sądząc, że to jest premjer Okada.

Wojskowe zarządzenia sowieckie nad granicą mandżurską.

Londyn. Z Szanghaju donoszą: Na wiadomość o wypadkach w Tokjo, granica sowiecko-mandżurska została natychmiast obsadzona przez silne oddziały sowieckiej piechoty zmotoryzowanej i liczne oddziały broni pancernej. Przegrupowania wojsk sowieckich na granicy mandżurskiej trwają.

Spisek wojskowy w Chile (w połud. Ameryce)

Z Buenos Aires donoszą o usiłowaniu przewrotu wojskowego. Spisek jednak został wykryty i bunt w zarodku stłumiony.

Zjazd rolników niemieckich.

Grudziądz. W ubiegły czwartek 20 bm. odbył się w Grudziądzu w niemieckim Domu Gminnym wielki zjazd członków niemieckiego związku rolników na Pomorzu (Landbund „Weichselgau") przy udziale przeszło 1000 uczestników.

Przed południem odbyło się posiedzenie zarządu i rady nadzorczej związku. W uzupełniających wyborach wybrany został senator Hassbach z Hermanowa, czołowy działacz niem. organizacji „Deutsche Vereinigung" — przewodniczącym, a właściciel maj. Sławkowo w pow toruńskim v. Kries — członkiem rady nadzorczej „Landbundu".

Obradom plenarnym przewodniczył p. Kruger ze Starego Torunia, zaś sprawozdanie zarządu z całkowitej działalności przedstawił dyrektor „Landbundu" Obuch z Tczewa. Referat gospodarczy wygłosił dr. Blohm z Instytutu Rolniczego politechniki gdańskiej. Po zamknięciu obrad drugi referat o Islandji, ilustrowany ciekawemi przezroczami, wygłosił dr. Burkert z Berlina.

Wieczorem odbyło się w Domu Gminnym przedstawienie operetki, wykonanne przez niemiecki zespół amatorski, poczem nastąpiła zabawa taneczna.

Od Redakcji.

Kto jeszcze nie zapisał

„D r w ę c y"

na miesiąc m a r z e c, niech to uczyni bezwłocznie. Można to uskutecznić w naszych ekspedycjach albo na poczcie.

Nowością, którąśmy z początkiem tego miesiąca zaprowadzili, to sensacyjna **powieść**, którą dołączamy we formie książkowej do każdego sobotniego numeru. Każdy nowoprzybyły abonent może jeszcze początek tej powieści otrzymać za darmo.

A więc nie zwlekać! Rozpoczniemy też wkrótce **druk nowej, b. pięknej powieści** w gazecie.

Ile żydowskie gminy mają zysków z uboju rytualnego?

Jak wyliczono, dochód dla gmin żydowskich z uboju rytualnego wynosi 13 milj. rocznie. I wystawić sobie, że na te milj. zysków dla żydów składają się w znacznej mierze opłaty Polaków-chrześcijan. Wobec tak ogromnych zysków, które żydom z tego źródła płyną, cóż dziwnego, że poruszają niebo i ziemię, by do zniesienia tego uboju nie dopuścić.

Żydzi w radjo domagali się odczytu o uboju.

Wczorajszy „Nasz Przegląd" atakuje Polskie Radjo spowodu nie dopuszczenia do głosu przed mikrofonem sen. prof. Schorra, który zamierzał przemawiać w obronie uboju rytualnego. Przez Radjo odbyły się już dwa odczyty przeciwko ubojowi rytualnemu, a ostatnio znów delegat Komitetu obrony rytualnego Zeidenman zwrócił się do dyrekcji Polskiego Radja w sprawie odczytu prof. Schorra w obronie uboju systemem żydowskim.

Zydowskie pismo zapowiada, że wobec tej odmowy Komitet obrony uboju rytualnego zwróci się w tej sprawie ze skargą do odpowiednich władz.

Jarmarki w marcu.

3: **Działdowo bk.**
4: **Lubawa bk.**
5: **Brodnica krbk., Radzyn bk.**
6: **Lidzbark bk., Grudziądz bk.**
9: **Lidzbark kr.**
10: **Jabłonowo Zamek bk., Kiełpiny bk.**
11: **Nowemiasto krbk.**
17: **Górzno krbk.**
18: **Kurzętnik bk.**
20: **Grudziądz bk.**
25: **Rybno krbk.**
26: **Łąkorz krbk.**

Nową posada dla p. I. Matuszewskiego.

Warszawa. Jak donosiliśmy były minister skarbu, a ostatnio naczelny redaktor „Gazety Polskiej". p. Ignacy Matuszewski, rozpoczął urzędowanie w Towarzystwie Kredytowem m. Warszawy w charakterze prezesa dyrekcji. Stanowisko to opróżnione zostało po zgonie śp. posła Antoniego Anusza.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, dn. 3. III. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik. 12.15 Audycja dla szkół. 12.35 Koncert. 13.25 Chwilka gosp. dom. 15.15 Wiad. o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełd. 15.30 Piosenki revellersów. 16.15 Koncert. 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 Skarby Polski. 17.15 Koncert. 17.50 Encyklopedja mówiona. 18.00 Recital fortep. 18.30 Ukraiński poeta w hołdzie Mickiewiczowi. 18.55 Skrzynka roln. 19.35 Wiad. sport 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 Wieczna ondulacja — monolog. 20.10 Walce ze snu — operetka. 20.45 Dziennik. 20.50 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Koncert europejski z Pragi. 22.00 Arje i pieśni. 22.45 Najpiękniejsze legendy polskie — odczyt w jęz. esperanckim. 23.05 Muzyka tan

Sroda, 4. III. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik. 12.15 O kobiecie włoskiej — pogad. 12.30 Koncert. 13.25 Chwilka gosp. dom. 15.15 Wiad. o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełd. 15.30 Muzyka salonowa. 16.00 Zagadki muz. — audycja dla dzieci. 16.20 Recital śpiew. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuch. radja. 17.00 Człowiek i maszyna. 17.20 Wyznanie miłosne. 17.50 Książka i wiedza. 18.00 Koncert. 18.30 Skrzynka ogólna. 18.55 „Półpoście" — pogad roln. 19.35 Wiad. sport. 19.50 Reportaż aktualny. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 XXVI audycja z cyklu „Twórczość Chopina". 21.40 „Na marginesie „Cudzoziemki" — szkic lit. 21.55 Aktualna pogadanka gosp. 22.05 Muzyka lekka. 23.05 Muzyka tan.

Program Polskiego Radja S. A. Rozgłośnia Pomorska w T o r u n i u.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Wtorek, dn. 3. III. 7.30, 12.35, 13.35 Płyty. 7.55 Parę informacyj. 15.20 Przegląd giełd. 18.30 Nocny lot na szybowcu — reportaż. 18.45, 22.00 Płyty. 19.00 Skrzynka roln. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza. 23.05 Płyty.

Sroda, 4. III. 7.55 Parę informacyj. 13.30, 15.30 Płyty. 15.20 Przegląd giełd. 16.20 Recital śpiew. 17.20, 18.45, 23.05 Płyty. 18.30 Skrzynka techn. 18.40 Zycie kult., artyst. i nauk. na Pomorzu. 19.00 Wiad. gosp. z Pomorza. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 28. 2.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	12.50— 12.75
Pszenica	19.25— 19.50
Jęczmień browarowy	14.50— 15.00
Owies	14.00— 14.25
Otręby żytnie	9.50— 10.00
Otręby pszenne	11.50— 12.00
Łubin żółty	11.00— 11.50
Groch Victoria	24.00— 28.00
Groch Folgera	22.00— 24.00

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.24; frank francuski 35.00½; frank szwajcarski 173.20; funt szterling 26.16; marka niemiecka 213.45; korona czeska 21.95.

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenia pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.